

Lyońskie centrum spirytystyczne – Ucieczka przed strachem

Moude: Bałam się żyć i być sama na tym wielkim świecie, który mnie otaczał. Nie chciałam rozwijać się – poddałam się. Głupia byłam myśląc, że nie mogę bardziej dorosnąć, a teraz widzę, że życie było piękną rzeczą do spełnienia.**Medium:** Czy rozumiesz, że będzie trzeba wrócić?

Moude: Tak, przeszłam wstrząs.

M: Tak, widziałem. Dużo płakałaś od czasu, gdy opuściłaś Twoje ziemskie ciało.

Moude: To było dla mnie bardzo trudne, dużo cierpiałam.

M: Bardzo wspierałaś się tym panem, który znajduje się obok Ciebie. Na szczęście bardzo słuchałaś jego rad.

Moude: To pozwoliło mi zrozumieć i nadawało mi chęci do życia, do dążenia do celu.

M: Jest jeszcze wiele rzeczy do nauczenia się przy nim, zanim do nas wrócisz.

Moude: Muszę zwalczyć strach wewnątrz mnie, odzyskać zaufanie i pochwycić dłonie, które wyciąga się do mnie.

M: To zaufanie możesz zdobyć podczas kolejnych wcieleń...

Moude: Ale to trudne...

M: W ten sposób można wyrobić sobie charakter, nauczysz się liczyć na własną odwagę.

Moude: Jestem wrażliwą duszą.

M: Z tego powodu mamy przyjaciół i rodzinę.

Moude: Nauczę się liczyć na nich i tych, co mnie otaczają.

M: Tak. Bóg otoczył nas wiernymi towarzyszami, by nas trenowali. Zobaczysz, to proste. Twoja rodzina przybyła tu dzisiaj wieczorem i liczą na parę słów, na prośby, które pragniesz im przekazać. Czas, który dzieli was, od Twojego odejścia, jest dla nich trudny.

Moude: Żałuję mojej ucieczki. Widzę, że można sprawić innym wiele przykrości, gdy myśli się tylko o sobie, ale nie mogłam uczynić niczego innego, aby przezwyciężyć w sobie ten, osaczający strach. Proszę o przebaczenie.

M: Czy zastanawiałaś się dlaczego pozostaje w Tobie ten wewnętrzny strach.

Moude: Kiedyś zostałam opuszczona.

M: Czy więc masz tylko wspomnienie żalu?

Moude: Tak, czas upadku, czas biedy.

M: Czy zapomniałaś, że czasami w tych trudnościach jest jakaś siła, która pomaga nam je przezwyciężyć?

Moude: Widziałam jedynie tchórzostwo ludzi, a ja podążam tą drogą.

M: A Ty, po środku tego tchórzostwa, zapomniałaś o modlitwie?

Moude: Wycofywałam się bez oglądania dookoła.

M: Mimo, że pouczono Cię między wcieleniami? Czy wiesz, że to [modlitwa] jest jedynym łącznikiem, gdy jest się samym?

Moude: Pragnęłam tylko przeżyć, daremnie, i myślałam, że jestem sama.

M: Szkoda. Modlitwa dodałaby Ci siły. Myślę, że będziesz musiała o tym pomyśleć następnym razem.

Moude: Na pewno masz rację. Słucham Twoich rad, ale jeszcze się ich obawiam.

M: To jedyny sposób, aby sobie pomóc – zjednoczeniem myślami z Bogiem, by tak przezwyciężyć trudności. Musisz się nad tym zastanowić, jeśli nie chcesz upadku podczas kolejnych wcieleń.

Moude: To kłóci się jeszcze z moimi myślami.

M: Inne dusze, podobne do Ciebie, cierpliwie przeszły przez to z powodzeniem. Też przejdziesz tą drogą. Zauważ hojność osoby, która Ci towarzyszy, zauważ w jaki sposób pomaga Ci podnieść się z upadku.

Moude: Wiesz, jeszcze płaczę.

M: Tak, wiem. Wiem także, że jest w Tobie siła. Musisz kontynuować naukę i rozwój, pytać o rady, spotykać inne dusze, które umocnią Cię.

Moude: Wysłuchałam Cię i teraz odchodzę.

M: Dbaj o siebie i do widzenia.